

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 8 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową, dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłką zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski

Dziś
wieczór

„PIES GONCZY”

Jutro
wieczór

„Sąd”

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny

Dziś
i jutro
wiecz.

„LIGJA”

sztuka
w 8 akt.

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Dzielnia 18.

SALA KONCERTOWA

Dzielnia 18.

W poniedziałek dnia 13 stycznia 1913 r. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się

WIELKI KONCERT
(Recital)

Józefa Turczyńskiego

słynnego pianisty

Szczegóły w rękopisach.

Bilety nabywać można w składzie instrumentów muzycznych „Friedberg i Koc” Piotrkowska 90. Tel. 17-68

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18. W sobotę Dnia 11 stycznia 1913 r. odbędzie się

WIELKI BAL MASKOWY (MOULIN-ROUGE)

na korzyść Kasy wsparć Stowarzyszenia Majstrów Przemysłu Włóknistego

Kosztowne nagrody dla najoryginalniejszych masek. Dwie orkiestry. Przepiękne dekoracje, oraz lunc niespodzianki. UWAGA: Panowie bewarunkowo w strojach balowych, a panie w maskach. Bilety do nabycia w Lokalu Stowarzyszenia Wólcańska 23, od godz. 8—10 wiecz., a w dniu balu od 10 rano przy wejściu do sali Vogla.

o, oraz lunc niespodzianki. UWAGA: Panowie bewarunkowo w strojach balowych, a panie w maskach. Bilety do nabycia w Lokalu Stowarzyszenia Wólcańska 23, od godz. 8—10 wiecz., a w dniu balu od 10 rano przy wejściu do sali Vogla.

Mały Kurjer

WARSZAWSKI.

pod kierunkiem J. Ursyna,

wychodzi w każdą niedzielę i święta po południu, czyli jest jedyną w Królestwie Polskiem gazetą, która już w niedzielę po południu podaje

wiadomości niedzielne z całego świata.

Na prowincji i w Łodzi „Mały Kurjer” jest jedyną gazetą polską, którą czytelnicy otrzymują w poniedziałek rano.

Własne telegramy.

Liczne ilustracje.

Układ żywy. — Ciężkie feljetyony. —

Kierunek niezależny. — Sensacje z całego świata.

Wielka popularność i poczytność „Małego Kurjera” zapewnia ogłaszającym się duże korzyści. Prenumerata rocznie 2 rb. 40 kop., kwart. 60 kop. Numery pojedyncze 3 kop. Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Szpitalna 3. Tel. 285-10. r281-3-1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

Sroda, 7 stycznia 1913 r.

Dziś: Seweryna Op.

Jutro: Marcjanny P. M.

W połowie b. m. ukaże się w Warszawie wielki dziennik polityczny, społeczny i literacki

„Przegląd Codzienny”

w dwóch wydaniach: rannem i wieczornem, razem dziennie objętość 10 stron i więcej wielkiego formatu.

„Przegląd Codzienny” będzie organem liberalnym, bezpartyjnym, stojącym na gruncie równouprawnienia żydów.

„Przegląd Codzienny” szeroko uwzględni będzie ruch umysłowy i artystyczny w kraju, Cesarstwie i zagranicą.

„Przegląd Codzienny” posiadać będzie starannie opracowany dział przemysłowo-handlowy.

„Przegląd Codzienny” będzie pierwszorzędnym wydawnictwem informacyjnym.

Prospekt oraz № okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Prenumerata wynosi—w Warszawie: rocznie 10 20, półrocznie 5.10, kwartał. 2.55, miesięcznie 85 k. z odnośnieniem do domu. Na prowincji: rocznie r 12.—, półrocznie r. 6.— kwart. r. 3.—miesięcznie r. 1.—; zagranicą miesięcznie rb. 2.— Adres: Redakcji — ulica Przejazd 3. Tel.: 278 90 i 278-91 Adm.—ul. Nowolipie 7 tel. 278-92 Poczty: „Przegląd Codzienny” Warszawa. Skrzynka poczt. № 620. r278-3-1

Adres telegraficzny: „Codzienny”.

Zerwanie układów.

Onegdaj Londyn miał dzień krytyczny. Onegdaj też optymizm, promieniujący z tej angielskiej stolicy na cały świat, rozwił się, ustępując miejsca najczarniejszemu pesymizmowi.

Stała się rzecz przewidywana i bardzo ważna. Pełnomocnicy bałkańscy, zbadawszy ostatnie propozycje tureckie, oświadczyli, iż konfe-

rencję pokojową uważają za zawieszoną.

W niedzielę jeszcze mówiono, że W. Porcie, a ewentualnie i pełnomocnikom tureckim związek pozostawi do namysłu cztery dni; oznaczano środę, jako ten dzień, w którym sprawa pokoju lub wojny zdecydowana zostanie, tymczasem ostatnia informacja londyńska nic o tem nie wspomina. Znaczący się, że delegaci bałkańscy już dłużej bezowocnych przetargów prowadzić nie myślą, ale znaczący to również, iż wojna wznowi się

lada moment. Jest jeszcze nadzieja w ambasadorach, w interwencji gabinetów wielkich mocarstw, ale nadzieja wąta, głównie dlatego, że pomiędzy mocarstwami nie istnieje zgoda.

Zdania się krzyżują, a antagonizmy ukryte coraz śpieszniej i wyraźniej na jaw wychodzą. Wprawdzie jeszcze się mówi, że mocarstwa zgodnie wpływają na Turcję, by ustąpiła, by się rzekła Adrjanopola, ale w owa zgodność wogóle nie wierzą. Owszem, przypuszczają, że Turcja dlatego doprowadziła do zerwania układów, ponieważ wyczuła chęć dyplomacji trójprzymierza do rozbięcia związku.

Turcja liczy na zaszachowanie Serbji przez Austrię, a Bułgarii przez Rumunję. Czy taka ewentualność może nastąpić, nie wiemy, ale zdaje się na nią wskazywać z jednej strony niechęć Austrii do demobilizacji, a z drugiej—postępująca mobilizacja Rumunji.

Nadto Turcja nie może się rzec Adrjanopola nie tylko dlatego, że ta twierdza jest jej potrzebna teraz tem bardziej, niż kiedykolwiek, dla zabezpieczenia swej nowej granicy, lecz i dlatego, że jeszcze nie została zdobyta, ani zmuszona do kapitulacji. Rząd turecki, o ile prawdziwie sa

wieści z Konstantynopola, byłby natchmiast obalony, gdyby giąurom Adrjanopol, w dodatku nie zdobyty, oddał na własność dobrowolnie.

I wydaje się, że ci mężowie stanu tureccy, z Kiamilem paszą na czele, co widzą konieczność zawarcia pokoju, chcieliby już teraz widzieć Adrjanopol w rękach związku. Niestety, na nieszczęście zarówno bułgarów, jak turków, twierdzą się trzyma. Co więcej: na nieszczęście całej Europy! Trzeba mieć obecnie bardziej, niż przedtem na uwadze, że wznowienie wojny bałkańskiej może z niesłychaną łatwością stać się początkiem innej, daleko większej wojny. I Turcja właśnie na tej ostatniej ewentualności nadzieje swoje opiera.

Nad społeczeństwem zawisło w tej chwili groźne pytanie: czy dyplomacja europejska ma dość chęci i dobrej woli, by nie dopuścić na przetrwanie się pożaru bałkańskiego poza Bałkany? Już raz wielkie mocarstwa zdołały umiejscowić wojnę, czy zdołają ją umiejscowić jeszcze raz, gdy się odnowi? Zobaczmy, tymczasem miejmy jeszcze słabą nadzieję, że wizja wielkiej, o nieobliczalnych skutkach katastrofy, sparalizuje zapędy wojownicze niektórych rządów i skłoni je do obecnie jeszcze możliwych kompromisów.

Poseł Maklakow o chwili obecnej.

„Ruskoje Słowo“ zamieszcza rozmowę swojego współpracownika z bratem nowego ministra spraw wewnętrznych. Poseł moskiewski przypuszcza, że i rząd poczuł zmianę w nastroju społeczeństwa, która znalazła swój wyraz w ostatnich wyborach do Dumy:

„Rezultaty wyborów były dla władzy niespodziane. Nastroj jej poprzednich przyjaciół, którzy nie chcą iść już z nią dalej po starej drodze, jest dla władzy także nowiną. A co najgłośniejsza — władza dowodnie się przekonała, jak małe są te reakcyjne siły, na których chciała się oprzeć. Tam niema nic, i rządzić po dawnemu — to znaczyłyby walczyć z krajem i codziennie powiększać szeregi niezadowolonych.

Cała nasza przyszłość, — nie jej ostateczny wynik, lecz jej najbliższa droga, — zależy od tego, o ile władza rozumie i wykorzystuje te ewentualności, które otwierają się przed nią. Jeżeli zrobi krok stanowczy na lewo, spotka tam te żywioły społeczne, którym nie można zarzucić kradzieży i niecierpliwości; z nimi może iść powoli, ale naprzód, a potem opozycja będzie popychała ją na tej drodze, nie przeszkadzając jednak posuwaniu się. W ostatnich czasach dużośmy się nauczyli i nie mamy zamiaru odrzucać na prawo swych poprzednich przeciwników. Nie mówimy: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam“, lecz przeciwnie: „Kto nie przeciwko nam, ten z nami“.

Charakterystyczne są także w ustach brata ministra słowa następujące:

„Lecz jeżeli władza tego nie rozumiała i chce iść poprzednią drogą; jeżeli tłumaczy to, co się stało, niezręcznością kilku gubernatorów, którzy nie umieli wybrnąć z sytuacji; jeżeli wszystko zostawi w poprzednich rękach i będzie codziennie czynem zaprzeczała swym słowom — wtedy pójdziemy tą samą drogą, jaką szliśmy za Plewego, za Swiatopelk-Mirskiego“.

Zjazd pracowników handlowych.

Po długich staraniach Rada ministrów, zgodnie z wnioskiem ministra handlu i przemysłu, zgodziła się na udzielenie pozwolenia na odbycie zjazdu pracowników handlowych z całego państwa, o czem nadeszła wiadomość telegraficzna do redakcji „Handlowca w Warszawie“.

Ponieważ przygotowania do tego zjazdu już dawno były ukończone, przeto organizatorzy postanowili urządzić go w Moskwie już w przyszłym tygodniu, w środę dnia 8 stycznia (27 grudnia st. st.) Zjazd obradować będzie dni 12, czyli do 18 stycznia.

Na zjeździe utworzyć się ma podobno grupa przedstawicieli pracowników handlowych z Królestwa Polskiego. Między innymi rozważana będzie sprawa unormowania godzin pracy dziennej pracowników.

Wyrok w sprawie dentystów.

W ubiegły piątek zakończył się w Moskwie trwający od dwóch miesięcy proces przeszło 280 dentystów, przeważnie żydów.

Wielka sala w pałacu Ekaterynskim, gdzie odbywał się proces, w piątek jak pisze „Riecz“ była wprost przepełniona. Miejsca dla publiczności zajęli krewni i znajomi oskarżonych. Nastroj na sali panował nerwowy. Wyrok sądu odczytał prezes departamentu izby sądowej Strizewski.

Osoby urzędowe sąd uznał za winne z art. 362 i 373 i skazał: dr. Rutkowskiego i dr. Kowreina na 2 lata rot aresztanckich, urzędnika Lepchina na 2 i pół roku rot aresztanckich z zaliczeniem roku więzienia prewencyjnego, dr. R. Rutkowskiego, urzędnika: Popowa i Borszczewskiego na rok rot aresztanckich. Wszyscy wyżej wspomniani oskarżeni zostają pozbawieni szczególnych praw i przywilejów.

Prócz tego izba sądowa zasądziła na rzecz smoleńskiego ziemstwa gubernialnego: od E. Rutkowskiego 17,600 rb. od R. Rutkowskiego—2,500 rub., od Kowreina — 4,200 rb. od Lepchina—4,250 rub. od Popowa 11800 rub. oraz od Borszczewskiego 870 rubli.

Oskarżeni drugiej grupy (dentyści-pośrednicy) zostali uznani za winnych przekroczenia art. 294 i 382 i skazani: Dubson na 1 i pół roku rot aresztanckich z zaliczeniem 4 miesięcy więzienia prewencyjnego, Ratner na 2 lata rot aresztanckich z zaliczeniem jednego roku, Sołomonik na jeden rok rot aresztanckich z zaliczeniem dwóch miesięcy. Zamansohn, Małachowski i Riwin zostali uniewinnieni.

W trzeciej grupie, zaledwie przewodniczący zdążył powiedzieć, że 154 oskarżonych sąd uznał za winnych z art. 294, gdy na sali, na ławach oskarżonych rozległy się płacz i spazmy.

Przewodniczący zagroził, że poleci opróżnić salę, lecz to nie pomogło. Komisarze sądowi nie są w stanie przywrócić porządku.

Zamieszanie trwało około 10 minut. Wielu obrońców płakało. Wzburzony przewodniczący oświadcza:

„Wzywam obecnych, aby z odwagą i spokojem wysłuchali wyroku do końca“. Ostatnie słowa przewodniczącego uspokoiły obecnych i przewodniczący mógł w dalszym ciągu wyrok odczytać.

154 oskarżonych z 3 grupy sąd skazał na rok rot aresztanckich z pozbawieniem szczególnych praw, oraz stopnia dentysty, 7 oskarżonych — kobiet (Łakrifewowa i inna) na rok jeden więzienia z pozbawieniem praw, 5 — na 4 miesiące więzienia bez pozbawienia praw, lecz z pozbawieniem stopnia dentysty, 24 — na pozbawienie praw oraz jeden rok rot aresztanckich, oraz jednego niepełnoletniego — na 4 miesiące więzienia.

75 oskarżonych dentystów uniewinniono. W stosunku do oskarżonych ze stanu szlacheckiego wyrok

powyższy sąd postanowił przedstawić do Najwyższego uznania.

Jednocześnie postanowiono, aby prosić ministra sprawiedliwości i Najjaśniejszego Pana o złagodzenie kary Popowi i Borszczewskiemu i zamiar jednego roku więzienia na pół roku twierdzy bez pozbawienia praw oraz z usunięciem ze stanowisk.

Następnie izba postanowiła prosić o zamiar kary dla 62 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia bez pozbawienia praw, lecz z pozbawieniem stopnia dentysty; dla 80 oskarżonych — na więzienie 3 miesięczne bez pozbawienia praw, lecz z pozbawieniem większości z nich stopnia dentysty i dla 28 oskarżonych — na 3 miesiące więzienia bez pozbawienia praw; dla 6 oskarżonych na osadzenie w areszcie przy więzieniu bez pozbawienia praw i dla 8 — na jeden miesiąc aresztu policyjnego, dla jednego oskarżonego — na areszt przy więzieniu w ciągu dwóch miesięcy oraz dla dwóch niepełnoletnich — na dwa miesiące aresztu policyjnego.

Po ukończeniu czytania wyroku znów rozległ się płacz.

Zgromadzenie przeciwko wywłaszczeniu.

W niedzielę odbyło się w Pradze czeskiej zgromadzenie, na którym omawiano położenie polaków w Prusach i założono protest przeciwko wywłaszczeniu majątków polskich. Poseł dr. Kramarz wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył, że czesi muszą energicznie zaprotestować przeciwko wywłaszczeniu i gwałtom, popełnionym na polakach w państwie niemieckim.

Protest ten nie jest wynikiem nienawiści względem Niemców, lecz z poczucia sprawiedliwości i ludzkości. Czasi w ten sposób zaprotestowali by gdyby gwałty takie popełnili nie Niemcy, lecz Słowianie. Walka prowadzona przez polaków na południu w sprawie godną siłą i odpornością służy interesom całej słowiańskiej przyczyny a zatem i przyszłości Rosji.

Dla tego obowiązkiem Rosji jest popieranie polaków w tej walce i wyciągnięcie z tego konsekwencji w stosunku do polaków w Rosji. Ale polacy muszą zrozumieć że wskutek wojny bałkańskiej napór niemieckiej na południu wschód został powstrzymany, że przez to zwrócić się musi na najbliższy wschód. Dr. Kramarz zaapelował do polaków, aby ze względu właśnie na to zrozumieli doniosłość idei solidarności słowiańskiej i oparli się na swoich braciach słowiańskich.

Następnie poseł do wiedeńskiego parlamentu Tetmajer wyraził wdzięczność narodu polskiego dla Czechów i zapewnił, że Polacy wytrwają w walce, pewni są bowiem zwycięstwa. W końcu uchwalono rezolucję, wyrażającą energiczny protest przeciwko gwałtom spełnionym na polakach, przez zastosowanie wywłaszczenia.

Liga praw narodu.

Jak donosi korespondent paryski „Tygodnia“ p. Mrok, odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjne Ligi Międzynarodowej dla obrony Praw Narodów. Parę dni przedtem ukazał się pierwszy „Kajet-miesięczny“ (cahier mensuel) nowej „Ligi Międzynarodowej dla obrony Praw Narodów“ (Ligue Internationale pour la defense du Droit des Peuples), gdyż taką nazwę przybrało Stowarzyszenie.

Przewodniczącym Ligi jest p. Ernest Denis, profesor historii nowożytnej w Sorbonie, członkami zarządu są pp.: Karol Gide Boyer, dyrektor szkoły języków wschodnich, Desjardins, Bernus i inni; członkami korespondentami pomiędzy innymi: prof. Ostwald i Kowalewski.

Specjalnie sympatyczny charakter nadaje Lidze udział w niej Tunetańczyków i Algierczyków; daje to rękojmię szczeroci i idejowości ruchu, skoro jego inicjatorowie, „wysoc-

ce postawieni“ nie wahają się wprowadzać zagadnienia narodowości uciskanych przez Francję, narówni z zagadnieniem innych uciskanych narodowości.

Liga ma na celu „organizowanie opinii międzynarodowej przez badanie i podawanie do wiadomości zarzutów i żądań, stawianych przez narody, których prawa pogwałcono. Sfera działania Ligi „nie zna żadnych granic geograficznych, ani etnicznych“ — głosi artykuł 3 ustawy.

W wyjaśnieniach czytamy pomiędzy innymi, że „każdy naród, walcząc o zachowanie swojej zagrożonej indywidualności, walczy nie tylko dla siebie, lecz i dla innych.“

„Sprawiedliwość międzynarodowa jest jedyną; żaden naród uciśniony w najbardziej rozpaczliwej walce nie jest w gruncie rzeczy sam. Wszyscy cierpimy jego bólem“.

W kwestjach kolonialnych ustawa odróżnia nieucywilizowanych krajowców, którymi na szczęście opiekują się specjalnie towarzystwa opieki nad krajowcami i narody zdolne „do użytecznego współpracownictwa w ogólnym dziele ludzkości“.

Z chwilą, gdy krajowcy stają się takim narodem, „nabierają przez to samo prawa swobodnego rozwoju bez opieki, która by się stała dla nich nieważną i szkodliwą“.

Wychodząc z tego założenia, Liga obejmuje w sferę swego działania tunetańczyków i anamitów, pozostawiając np. krajowców Konga opiece specjalnego towarzystwa.

Liga obiecuje być niestrudzoną „na punkcie wskazywania tego zła, jakie dane państwo wyrządza sobie samo, gdy weszło na drogę krzywdzenia innych“.

W pierwszym „Kajecie“ Ligi znajdujemy artykuły „O wojnie wschodniej i prawie narodów“ (gdzie oczywiście przebiega sympatia dla czterech państw ligi bałkańskiej), o Finlandji, Czechach, Polsce, Alzacji, Szlezwigu, Armenji i Persji.

Członkami Ligi mogą być osoby wszelkich narodowości“.

Brak robotników rolnych.

W ostatnich czasach uwidoczniła się coraz bardziej ogromny brak robotników po wsiach we wszystkich zachodnich guberniach państwa rosyjskiego. Plaga ta najdotkliwiej występuje w guberniach nadbałtyckich, gdzie, podobnie jak w Królestwie Polskiem, ilość robotników rolnych z każdym rokiem znacznie się zmniejsza, pomimo, iż warunki życia stopniowo się polepszają. Parobcy otrzymują coraz większe wynagrodzenie, lepszą ordynarję i mieszkanie, a najcięższa praca wykonywana jest przy pomocy maszyn. Wszędzie jednak brak rąk do pracy. Główną atrakcją dla mieszkańców wsi jest nadal miasto, dokąd przesiedlają się dziś całymi rodzinami, gdy do niedawna jeszcze wychodzili do miasta tylko jednostki, przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta. Ryga jest w chwili obecnej przepełniona emigrantami ze wsi, którzy w znacznej większości pozostają bez zajęcia.

Podobny obraz przesiedlania się widzimy i w Królestwie Polskiem, z tą jeszcze różnicą, że u nas robotnicy rolni nie tylko wychodzą do miast, lecz masowo wyjeżdżają na kilka miesięcy do Niemiec, Szwajcarii, Francji, Szwecji, a nawet Włoch. To ciągle wzrastające wychodźstwo zniwala kota rolnicze do zwrócenia na ten objaw specjalnej uwagi. W Centralnym Towarzystwie Rolniczem, jak już w swoim czasie wspominaliśmy, odbyło się niedawno specjalne zebranie w sprawie powstrzymania emigracji do Niemiec, na którym wybrano komisję do szczegółowego rozpatrzenia tej kwestji, przyczem członkowie posiedzenia wypowiedzieli się stanowczo za podniesieniem płacy robotników, do normy pobieranej w Niemczech.



Miasta tureckie, które się jeszcze bronią.

Na sali toczących się w Londynie rokowań pokojowych nie małe zaważyła bohaterska obrona Adrijanopola i Skutari. Tureccy delegaci mogą się bawić co bądź poszczycić pewnymi sukcesami swej armji i nie przychodzą na konferencję z prośbą o pokój za wszelką cenę. Adrijanopol i Skutari ostały się przed dzielnymi atakami nieprzyjaciół, to też należy przypomnieć, w jakim stanie te dwie fortece tureckie się znalazły w chwili rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Osaczywszy Adrijanopol ze wszystkich stron, usiłowali Bułgarzy początkowo zdobyć fortecę z bagnietem w rękę. Ponieważ wszystkie te szturm skończyły się niepowodzeniem, przeto armja bułgarska rozpoczęła regularne oblężenie. Początkowo bułgarzy ustawili wielką ilość ciężkich dział na linii oblężniczej i rozpoczęli bombardowanie fortów. Armja bułgarska zaraz na samym początku oblężenia odniosła kilka bardzo ładnych tryumfów. Później atoli główna kwatery bułgarska nabrała przekonania, że ostatecznie będzie można twierdzę zmusić do kapitulacji tylko głodem.

Pod Adrijanopolem postawiono rezerwistów ostatniego powołania, ochotników macedońskich i część drugiej armji serbskiej, która już w Macedonji nie była potrzebna.

Załoga Adrijanopola, na której czele stoi dzielny Szukri-pasza, liczy około 40 tys. żołnierza; jest jeszcze zaopatrzoną w amunicję i prowiant, ale prowiant lada dzień się wyczerpie.

Wstawił się także w obecnej wojnie po stronie tureckiej Hassan-Riza-bej, dzielny obrońca Skutari. Nie uznał on zawieszenia broni, zawartego przez Portę i pono oświadczył, że nie podda się nawet, gdyby otrzymał w tym kierunku rozkaz od swego rządu.

Wskutek tego, walka pod Skutari trwa w dalszym ciągu. Jestto, co prawda, przeważnie pukanina z armat na wielki dystans, lecz formalnie walka trwa w dalszym ciągu pod Skutari.

Twierdza znajduje się na górze Tarabosz i jest bardzo silną.

Załoga turecka liczy około 15 tys. żołnierza, przejętego najlepszym duchem. Prowiant sprowadzają Turcy do Skutari drogą morską.

Wiadomości ogólne.

Obliczanie wyrazów depesz. Główny zarząd poczt i telegrafów wyjaśnił, iż w depeszach przy wypisywaniu liczb, wyrażających np. „stoczerdziesięć” lub „stosześć” i t. p. określenia te mogą być liczone za jeden wyraz tylko w komunikacji międzynarodowej. Natomiast przy depeszach wewnętrznych każdy oddzielny liczebnik winien być liczony za wyraz.

Nowe rozporządzenie o stypendjach. Minister oświaty, Kasso, wydał rozporządzenie niewydawania w przyszłości rządowych stypendjów studentom wydziału prawnego. Zdaniem ministra, stypendja te powinny być wyznaczane studentom filologom, lub matematykom, gdyż otrzymywanie stypendjów rządowych związane jest z obowiązkową służbą rządową po ukończeniu uniwersytetu.

Kontrola tow. kredytowych. Ministerjum skarbu, wzorując się na przepisach austriackich i niemieckich, opracowuje projekt, na mocy którego przy wszystkich towarzystwach kredytu długoterminowego funkcjonować będzie komisarz z ramienia rządu. Obowiązki komisarza polegać będą na ciągłej kontroli czynności towarzystw, w których zarządzie uczestniczyć on ma z głosem doradczym. Wszakże w niektórych wypadkach przysięgiwać będzie komisarzowi prawo zawieszenia decyzji organów towarzystwa.

O wiek uczniów. Ministerjum oświaty zwróciło uwagę kuratorom okręgów naukowych na ścisłe przestrzeganie przepisów co do normalnego wieku uczniów w każdej klasie w szkołach prywatnych.

Z Litwy i Rusi.

Ubezpieczenie robotników. Wkrótce w gub. mińskiej rozpocznie swą działalność komitet specjalny ubezpieczenia robotników Delegacji robotników do tych komitetów mają być zatwierdzeni przez gubernatora.

Wiadomości krajowe.

Z prasy. Redakcja wychodzącego w Łomży tygodnika p. tyt. „Wspólna praca” postanowiła wydawnictwo to zawiesić. Ulegając jednak namowom ze strony współpracowników i czytelników zamiar swój redakcja o tyle zmieniła, że prze-

kształca tygodnik na miesięcznik i wydawać go pragnie do czasu, aż w Łomży nie powstanie inne czasopismo tygodniowe.

Kara prasowa. P. Leo Belmonta, skazanego na rok twierdzy, onegdaj aresztowano. Tygodnik „Pollemista”, którego pierwszy numer ukazał się dziś, nadal wychodzić będzie przy stałym współpracownictwie p. Belmonta.

Wystawa wszechświatowa. Grupa przedsiębiorców, która w r. 1910 urządziła wystawę wszechświatową w Brukseli, postanowiła wystąpić do rządu rosyjskiego o koncesję na urządzenie wystawy wszechświatowej w Warszawie w r. 1915. Przedsiębiorcy, jak donosi „Wieczorne Wremia”, obowiązują się wnieść i bezinteresownie oddać na własność miastu wielki pałac muzeum sztuki oraz kilkadziesiąt większych i mniejszych budynków wystawowych.

Trzy napady. W dniu 30 grudnia r. z. na trakcie w Kazanowa pod Końskiem, w stronę Rudy Maleńckiej, w miejscowości, zwanej „las Kazanowski”, o godz. 11 przed południem, trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na jadących furmanką 5 żydów i przemocą odebrało im wszystkim gotówkę.

Tegoż dnia wieczorem, na drodze pod osadą Radoszyce i na szosie pod Sielpią (pow. konecki), prawie jednocześnie były dwa napady mniej więcej w podobny sposób, jak w pierwszym wypadku, z tą tylko różnicą, że w jednym z nich, jeden z żydów, stawiający opór napastnikom, został pokaleczony nożem.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na piętnaste z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 8 stycznia,

wybraliśmy wspaniały dramat w 5 aktach z powieści Sienkiewicza „Quo Vadis” p. t.

LIGJA.

Utwór ten, wystawiony nader bogato przez dyrekcję teatru Popularnego na kilku pierwszych przedstawieniach zyskał sobie duże uznanie, to też nie wątpimy, że i przedstawienie śródowe wśród Prenumeratorów naszych cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Bilety, za okazaniem kwitu z oplatek prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Kronika.

(r) Z Tow. opieki nad zwierzętami. Nadeszła zima, ta najcięższa pora dla całego świata zwierzęcego; to też istniejący przy łódzkim oddziale Tow. opieki nad zwierzętami od lat 3 „Związek Majo-wy” zwraca się do wszystkich rodziców i opiekunów z prośbą, o rozbudzenie w dzieciach miłości dla tego świata. Dzieci powinny od najmłodszych lat rozumieć i pamiętać, że obowiązkiem każdego szlachetnego serduszka jest ten otaczający je świat zwierzęcy szanować i ochraniać. Szkoła usilnie w tym kierunku pracuje, ale pomoc rodziców lub opiekunów jest niezbędna.

Dzisiaj, gdy zima pozbawiła ptactwo pokarmu, niech każde dziecko codziennie rozsypie choć trochę okruszyn na balkonie lub za oknem mieszkania, a otrzyma w nagrodę moralne zadowolenie, że ulżyło niedoli tych drobnych stworzonek.

Zarząd związku zwraca się również do wszystkich swoich przesyła 7,000 członków z gorącą prośbą, o przestrzeganie regulaminu Towarzystwa; każdy członek powinien ochraniać ptactwo (podczas zimy karmić) i korzystając z każdej sposobności, wzbudzać w kolegach i w każdym miłoścu do otaczającego nas świata zwierzęcego.

A więc miłosierdzia dla ptaszków i zwierząt!

(b) Z kolei fabryczno-łódzkiej. System oszczędnościowy stosowany przez dyrekcję kolei fabryczno-łódzkiej obejmuje nie tylko główne biura zarządu, lecz i poszczególne wydziały.

Naczelnik wydziału ruchu zaprowadził obecnie ścisłą kontrolę oszczędnościową przy wydawaniu pracownikom materiałów piśmiennych. Należy się spodziewać, że wobec systematycznie zaprowadzonych oszczędności, „głodowe” białych murzynów kolejowych będzie powiększone.

(r) Dla niezamożnych uczniów. W sobotę, dnia 11 bm., w lokalu Stow. handlowców przy ul. Wólczańskiej nr. 23, odbędzie się „Wieczornica taneczna”, urozmaicona atrakcjami artystycznymi.

Dochód z zabawy przeznaczony na korzyść niezamożnych uczniów progimnazjum Radwańskiego.

(r) Z koła wpisów szkólnych. Sprawozdanie kasowe z koncertu Henryka Marteau odbytego w dniu 2 grudnia 1912 roku na rzecz Koła wpisów przy gimnazjum Polskim, przedstawia się, jak następuje:

Wpłynęło ze sprzedaży biletów 2,176 rub. 27 kop., nadatki 144 rub.

16) ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

I tak usilnie, tak gorąco, a wreszcie dusza pani połączy się z moją.

— Dajmy pokój z tą duszą,—zaśmiała się swobodnie, nie wierzę w spirytyzm... I proszę pana raz na zawsze, ażeby pan nie czynił mi żadnych wyznań... O, mama nadchodzi!

Z nadejściem pani Starkowskiej rozmowa zesłała na zwykłe, banalne tory, jak to zawsze bywa pomiędzy ludźmi, których łączy tylko konwencjonalna znajomość.

Ożywiła się rozmowa przy wejściu Tarskiego, który przyniósł pudełko cukierków i wręczając Klarze powiedział z dobrym uśmiechem:

— Wspomniała mi pani, że lubi fiołki w cukrze, oto są.

— Dziękuję, — zarumieniła się pod ironicznym spojrzeniem Milcera, który rzekł:

— Skąd wzięłaś te fiołki? Ty jednak dogadzasz we wszystkim pannie Klarze.

— O ile tylko mogę i umiem, a cukierki zamówiłem z Warszawy, bo pani tylko te lubi.

Matka, chcąc zostawić narzeczoną więcej swobody, wszczyła długą rozmowę z Milcerem.

— Spóźniłem się dzisiaj—uspra-

wiedliwił się Tarski przed Klarą, obok siedzącą, — byłem na zebraniu kupców w sprawie bojkotu towarów pruskich.

— I co uradzono? — spytała obojętnie.

— Wszyscy przyrzekli, ale czy dotrzymają to wątpliwe. Niemcy dają łatwy i długi kredyt, a nasze kupiectwo potrzebuje tego, — i ponieważ zajmowała go ta sprawa, mówił o niej długo i szeroko, nie zwracając uwagi na zdumienie Klary.

Ona w myśli porównywała żywą i ognistą rozmowę z Milcerem z opowiadaniem Tarskiego. Drażniła ją ta niższość i przerywając mu, powiedziała dość szorstko:

— Mówmy o czem innym.

— Przykro mi, że znudziłem panią, bo przecież to ważna sprawa, społeczna... a jeśli mamy mówić o czem innym, to chyba o naszej przyszłości, o której zawsze myślę z rozkoszą.

— Tak?

— Wyobrażam sobie, jakie nasze życie będzie równe, ciche, spokojne, a pani moja będzie świeciła przykładem dla innych niewiast.

— Jak pan to rozumie?

— Widzi pani, my, kupcy, zajęci jesteśmy interesami po całych dniach a nasze żony po za gospodarstwem domowym i dziećmi, niczem pożytecznym się nie zajmują.

— Więc co?

— Przedewszystkiem mogłyby

pomagać w interesie, na przykład godzinę, dwie, poświęcić na korespondencję, uporządkowanie ksiąg handlowych, bo wdowa musi sama sobie radzić, niechże się przyucza póki maż żyje.

— Cóż dalej? — spytała zniechęcona.

— Można utworzyć bibliotekę la-tającą... kilka domów mogłoby wspólnie prenumerować tygodniki, miesięczniki, nabywać nowości. Czytałyby, kształciły się, chociażby przez rywalizację... trzeba tylko inicjatywy. Wytworzyłaby się pewna łączność, a tej nam bardzo brak...

— No tak... pomysły nie zły, ale trzeba by tyłe namowy, chodzenia, pilnowania...

— Trudno, bez pracy niema owoców. Można by założyć kasę pomocy dla pracownic, kółka opieki i samokształcenia. Ileż dziewcząt sklepowych i w magazynach, puszczonej samopas w życie, marnuje się...

— Dlaczegoż pan tego wszystkiego nie robi? — spytała kwaśno.

— Mam cały dzień zajęty i to nie moja rola, ale obowiązek pań. Jestem pewny, że pani weźmie w rękę tę sprawę i doprowadzi do świetnego rozkwitu. A jak to miło odpocząć wieczorem, gdy pracowało się w dzień pożytecznie. Ileż będziemy mieli sobie do opowiadania, do naradzenia się.

— Więc takie są marzenia pana o przyszłości... dość praktyczne, —

uśmiechnęła się ironicznie, — no, a o naszej miłości? — patrzyła na pokój.

— O miłości? — twarz mu się rozjaśniła, niebieskie oczy pociemniały i mówił głosem miękkiem: — Pani wie, że panią bardzo szczerze kocham, słowa jednak psują mi moją miłość, są za słabe, za blade, bo jak mówi Mickiewicz: „mowa kłamie głosi a głos myślom kłamie”. Dla mnie pani nie jest tylko kochanką, żoną, ale towarzyszką pracy i życia.

— Przypuśćmy, że tak jest...

— Jakiż, przypuśćmy! — zdziwił się, mówię bardzo szczerze z panią, bo pierwszym warunkiem zgody jest szczerze.

— Dobrze, niech będzie... ale w tych obrazach przyszłości pan rej wiedzie i jest wszędzie, a gdzie ja?

— Nie rozumiem; przecież wspólność życia rodzi wspólność myśli, dążeń, pragnień... wytwarza jedność duchową.

— Może pan jednak przypuścić, że ja mam inne pragnienia, inny światopogląd, inne ideały.

— To w porządku. Możemy się jednak porozumieć, zrobić wzajemne ustępstwa... A pani jak sobie przedstawia naszą przyszłość?

D. e. u.)



50 kop., programy 43 rub. 07 kop., razem — 2,363 rub. 84 kop.

Rozchód wyniósł: p. Rubinsteinowi 1,100 rub., podatek 103 rub. 60 kop., ogłoszenia 52 rub., afisze i programy 80 rub., zaproszenia i fotografie 5 rub. 10 kop., rozesłanie biletów 14 rub. 65 kop., inkaso 26 rub. Razem 1,881 rub. 85 kop.

Czysty dochód zatem wyniósł — 1,082 rub. 49 kop.

= (x) **Koninacja.** Sędzia pokoju m. Łodzi, r. st. Faworski, mianowany został dodatkowym sędzią pokoju m. Warszawy, a na jego miejsce przeniesiony został sędzia pokoju m. Tomaszowa, gub. lubelskiej r. tyt. Erarski.

= (r) **Pokaz prac uczniów.** Jutro we czwartek d. 9 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie pokazu prac szkolnych i pozaszkolnych uczniów Szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego przy ul. Dzielnej nr. 58. Pokaz trwać będzie przez dni cztery do niedzieli włącznie w godzinach od 11 przed południem do 6 wieczorem. Wejście bezpłatne.

= (r) **„Bał śnieżny“** na rzecz szkoły rzemiosł. W sobotę dnia 18 b. m., w sali Koncertowej odbędzie się tradycyjny bał, urządzany przez grono inżynierów. Bał ten w latach ubiegłych cieszył się zawsze dużym powodzeniem, to też organizatorowie nie szczędzą pracy i zabiegów, by tradycję bałową poprzednich utrzymać.

= (r) **Ze związku ogrodników.** W sobotę dnia 11 b. m., w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd № 84, odbędzie się zabawa koleżeńska związku ogrodników łódzkich dla członków i wprowadzonych gości.

= (o) **Kary w policji.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, stójkowy, Jan Rutkowski, za złe sprawowanie i niegrzeczne obchodzenie się z publicznością, został zwolniony z posady; usunięty również został z posady stójkowy, Jan Andzienko — za pijaństwo.

Wypadki.

= (o) **Nowy sposób.** Wczoraj około godziny 7 wieczorem do mieszkania Leona Rosset, właściciela domu № 8 przy ulicy Nawrot, przyszedł młody człowiek pod pozorem wynajęcia mieszkania. Kiedy po jakimś czasie, nie zgodziwszy się na cenę, młodzieniec wyszedł, nie omieszkał zabrać na pamiątkę wiszącą w przedpokoju czapkę karakułową.

Napad bandycki.

(o) Wczoraj około godziny 9 wieczorem na powracającego do domu Moszka Kusa, zamieszkałego przy ulicy Kielbacha № 12, na Bałuckim rynku około domu № 3, napadli trzej bandyci, którzy zarzadzali wydania im pieniędzy. Gdy K. zapewniał ich, że pieniędzy niema, pobili go kijami i zbiegli.

(o) **Kradzież.** Ze sklepu Józefa Andrzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Żytniej nr. 10, na Starym rynku, za pomocą wyłamania zamków, skradziono obuwie, wartości 300 rb.

(p) **Z dachu.** Przy ulicy Widzewskiej № 136 mularz lat 33 Józef Tygała spadł z dachu, kalecząc sobie twarz i prawe przedramię.

(p) **Krwotok.** Przy ulicy Widzewskiej № 126 Wilhelm Miller, stolarz lat 42, dostał krwotoku płucnego.

Pomocy udzielił wezwany lekarz Pogotowia.

Zamiejscowa.

= (z) **Ruch ludności w parafji zgierskiej.** W r. z., w katolickiej parafji zgierskiej urodziło się 800 dzieci, zmarło zaś w tym czasie 407 osób płci obojga. Związków małżeńskich w roku sprawozdawczym zawarto 145, o 22 mniej niż w roku zeszłym.

Liczba zgonów w roku 1911 wynosiła 540, zatem liczba ta w okresie sprawozdawczym zmniejszyła się o 133.

(z) **O statystykę ludności.** Władza powiatu łódzkiego poleciła urzędowi gminnym przystąpić niezwłocznie do sporządzenia statystyki o ruchu ludności za rok ubiegły.

= (x) **Plany zatwierdzone.** Piotrkowski rząd gubernijny za-

twierdził plany na budowie następującej: Henryka Ratke — na dom 1-piętrowy i komórki w kol. Radogoszcz, Ciała Szlamy — na 1-piętrowy dom i komórki murowane w Aleksandrowie, Bolesława Tomaszewskiego — na 1-piętrową część domu, parterowa oficyna i szopa w Rudzie Pabjanickiej i Józefa Sysiaka — na 1-piętrowa oficynę na Bałutach.

= (z) **Epizootja.** W Mazewie w pow. łęczyckim, ukazała się wśród bydła rogatego zaraza syberyjska.

= (k) **Kara administracyjna.** Wójt gminy Radogoszcz, skazał administracyjnie Jana Karola Tumma obywatela z ul. Grynberga nr. 12 w Zubardziu, na 3 dni aresztu policyjnego za ułóżenie sottysowi przy pełnieniu obowiązków służbowych.

= (k) **Kradzież wozu.** Onegdaj o godzinie 4 rano, na szosie pomiędzy osadą Rzgów a Tuszynem kupcowi z Bełchatowa, Abramowi Gliksmanowi, skradzione z wozu bałę towarów łokciowych, wartości przeszło 200 rub.

Policja miejscowa przedsięwzięła wszelkie środki celem wykrycia sprawców kradzieży.

= (k) **Lesy zegarka.** Zamieszkały we wsi Kały przy szosie Aleksandrowskiej, Juliusz Marcinkowski, zameldował policji, że niejaka Berta Weissówna, bawiąca u niego w gościnie, skradła zegarek srebrny, wartości 15 rb. Na skutek tego zawiadomienia W. aresztowano. Zeznała ona, że skradziony zegarek dała do sprzedania niejkiej Marji Gramberg, ta zaś — Karolowi Seidlowi. Wreszcie znalezione zegarek u niejkiego Ottona Repp, w Aleksandrowie.

Weissównę i wszystkich paserów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= (k) **Małoletni uciekinierzy.** Władze administracyjne w Radogoszczu, zostały zawiadomione przez zarząd zakładu poprawczego dla małoletnich w Studzieńcu, że z zakładu tego uciekło dwóch wychowanców, pochodzących z Radogoszcza, mianowicie 12-letni Bolesław Henzelman i Stanisław Szymański.

Henzelmana zatrzymano w tych dniach w Kijowie, w wagonie pociągu wojskowego, zajętego przez partję rekrutów jadących do Aschabadu. Małego uciekiniera odesłano etapem do rodziców, zamieszkałych na Bałutach, a następnie odwieziono ponownie do Studzieńca.

= (b) **Ze Zduńskiej Woli** korespondent nasz donosi: w końcu zeszłego tygodnia policmajster tutejszy p. Berliński, w asystencji rewizora z Sieradza p. Makorowskiego, dokonał oględzin lokalów monopolowych, oraz restauracyjnych, w celu stwierdzenia czy odpowiadają one swemu przeznaczeniu.

— W tych dniach zdarzył się tu straszny wypadek. W mieszkaniu 80-letniej staruszki Franciszki Grzegorskiej spadła na podłogę wisząca lampa, przyczem wylała się na podłogę nafta. Staruszka poczęła gasić ogień, lecz za blisko przysunęła się do płomienia, wskutek czego zapaliło się na niej ubranie. Na krzyk nieszcześnie przybiegli na ratunek sąsiedzi. G. uległa tak strasznym oparzeniom, iż po krótkim czasie zmarła.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, „Pies gończy“ po cenach znizonych.

— We czwartek, premjera głosnej sztuki Czesława Halicza pod reżyserją A. Bednarczyka pod tytułem „Sąd“.

Nowość ta, nagrodzona na konkursie Teatrów Rządowych Warszawskich, graną była w Warszawie z dużym powodzeniem, obudziła też i u nas wśród bywałców teatralnych znaczne zainteresowanie.

— Wkrótce wystąpi u nas ulubienica tutejszej publiczności, p. Stefanja Gromnicka.

Utalentowana ta artystka wystąpi po raz pierwszy w „Złotem runie“ Przybyszewskiego.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, w środę i jutro, we czwartek „Lygja“ podług powieści „Quo Vadis“.

— W piątek utwór wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoj „Półtęga ciemnoty“.

— W sobotę po południu, po cenach najniższych „Chata za wsią“.

W przygotowaniu jedna z najgłośniejszych sztuk ostatnich dni, grana na wszystkich scenach pod tytułem „Tajemnicza postać“, w trzech częściach, Jeroméa.

Koncert fortepjanowy.

Zapowiedziany na poniedziałek, dnia 13 b.m. koncert wirtuoza pianisty, Józefa Turczyńskiego, obudził szczerze zainteresowanie.

Artysta grał już u nas dwukrotnie na koncercie warszawskiej orkiestry filharmonicznej i niepospolity jego talent wzbudził wyjątkowy entuzjazm.

Krytycy muzyczni wyrażają się o Turczyńskim z wielkimi pochwałami, podnosząc wielki talent i bajechną technikę, obok natchnionej interpretacji i wysokiej inteligencji artysty. W Petersburgu — po szeregu tryumfalnych koncertów, zdobył sobie Turczyński miano drugiego Busoniego.

Gościna Turczyńskiego w Łodzi powinna osiągnąć do sali Koncertowej wszystkich melomanów naszych — będzie to niepospolity wieczór fortepjanowy — prawdziwa uczta artystyczna.

Bilety — w składzie instr. muz. Friedberga i Koca, ul. Piotrkowska № 90.

Kronika sądowa.

III wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał następujące sprawy:

O fałszywą denuncjację.

W pierwszej odpowiadał mieszkaniec Tomaszowa Icek Helfgot 17 lat, oskarżony o fałszywą denuncjację. W maju 1912 r. zadenuncjował przed policją mieszk. Tomaszowa Gecla Gajryga, iż ten ostatni zajmuje się potajemnym wyszynkiem piwa i wódki.

Denuncjacja ta okazała się fałszywą i sąd skazał Helfgota na 7 dni bezwzględnej aresztu.

O sfałszowanie frachtu.

W drugiej sprawie stawali: 28-letni Mordka Estrajch, 36-letni Mojżesz Czernowski, 25-letni Szymon Zylbersztajn i 40-letni Dawid Zylbersztajn, oskarżeni o to, iż w listopadzie 1910 roku w Warszawie, w firmie Frageta, zamówili towar na sumę 610 rubli i kazali go wysłać za zaliczeniem na stację kolejową Nowo-Radomsk na imię Holsztajna, a następnie odebrali towar za podrobionymi frachtami.

Na sądzie oskarżeni przyznali się do winy i skazani zostali na 8 miesięcy więzienia każdy.

(b)

Walka z nędzą robotników.

Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem pastora Gundlacha wlokalu majstrów tkackich, odbyło się zebranie honorowego komitetu obywatelskiego, do walki z nędzą wśród robotników z powodu utraty zarobku, wskutek zastoju w przemyśle łódzkim.

W naradach komitetu wzięli udział przedstawiciele różnych instytucji społecznych.

Uchwalono podzielić Łódź na 10 okręgów, te zaś na 6 rewirów każdy, a to w celu znacniejszego ułatwienia zbierania składek, zalecono każdy rewir podzielić jeszcze na 6 podrewirów.

Wyrażono życzenie kooptowania osób do komitetu i przeznaczania im funkcji opiekunów i opiekunek.

Wyłoniono dla wszystkich okręgów komitet wykonawczy, który po wyborze przewodniczącego, sekretarza i kasjera, opracuje regulamin i instrukcję dla opiekunów i opiekunek, którzy będą zbierali dane co do sprawiedliwego udzielania zapomóg istotnie potrzebującym robotnikom.

Na głównego kasjera wybrano p. Adolfa Taubego.

Sprawa, czy w pracach komitetu mają brać udział żydzi i czy zapomogi mają być udzielane również robotnikom — żydom, pozostawiono do rozstrzygnięcia samemu komitetowi.

Uchwalono wyłonić komisję finansową i zaprosić do niej głównego kasjera, p. Taubego i p. Wilhelma Hordliczkę.

Na członka honorowego komitetu zaproszono p. Edwarda Wagnera. Uznano za pożądane zaprosić również do komitetu robotników z różnych dzielnic, ażeby mogli udzielać rad i wskazówek przy udzielaniu potrzebującym robotnikom zapomóg.

Postanowiono następnie zorganizować biuro poszukiwania pracy, któreby działało wspólnie z takim samym biurem przy Tow. dobroczynności.

Przyjęto wniosek ks. Albrechta co do zajęcia się zbieraniem odpadków po mieście.

Uchwalono wreszcie utworzyć komitet zabaw, z uwzględnieniem zasad abstynencji.

Dziś odbędzie się posiedzenie samego komitetu wykonawczego dla opracowania programu działalności.

Z powodu braku miejsca, wyszczególnienie rewirów, na jakie podzielono miasto, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Mały feljeton.

BRAMIN I MOTYL.

(Bajka wschodnia).

Noc roztoczyła cienie, obejmując posępny mrokiem świat cały...

W tę noc czarną, bez księżycy i gwiazd, duszną noc podzwrotnikową — z kokona uczonego w księci herbacianych kwiatów, wykluł się motyl olbrzymi, stubarwny...

Wysunął się nowonarodzony leniwie z dotychczasowej niewoli, rozprostował zmięte tężowe błony skrzydeł — instynktownie poszukał maczkami kwiatu, nasycił się miodną zawartością jego... i poszybował w ciemny mrok, nieznanego mu dotąd przestworza.

Wzniósł się wysoko, bujając na oślepie w bezmiarze, aż ujrzał z wyżyny świetlaną smugę — odbłask migoczącego w oddali ogniska.

Z wesolym brzękiem radości porfunał wprost po złotym szlaku i wpadł w impecie do nędznej lepianki bramina, odmawiającego żarliwie modlitwy przy świetle oliwnego kaganka.

Świętobliwy mąż, błyskawicznym ruchem ręki pochwycił nieproszonego gościa i troskliwie przysionił go koszykiem misternie splecionym z miękkich włókien komyszu.

Zatrzępotał skrzydłami mały więzień, pozbawiony tak niespodziewanie wolności, złorzecząc w motylim brzęku:

„Niegodziwy potwór!... Omal nie zdusił mnie!.. Nie pozwolił zbliżyć się do tego ślicznego płomyka i zamknął w tej ciasnej, niewygodnej klatce! Przekleństwo ci niegodziwy potworze!“

Bramin był wtajemniczony, zrozumiał więc tężobarwnego... uśmiechnął się i wypuścił z pod koszyka.

Niedoświadczony motyl skwapliwie rzucił się ku kagankowi, by za chwilę legnąć z opalonemi skrzydłami, konając w bólach i męczarni...

Minęła noc.

Zawitał jasny poranek...

Słońce powodzią rozpylonego złota zalało uśmiechniętą wiosenną urokiem ziemię, rzucając promienne blaski i do nędznej lepianki bramina Umierający motyl spojrział gasnącym

wzrokiem w ognistą tarczę i w ostatniem tchnieniu zabrzęczał:

„Niegodziwy potwór! Dlaczego pozwolił mi zginąć w marnym pomyku, wiedząc, że takie cudowne światło niebawem zawita? Przekleństwo ci niegodziwy potworze!”

Bramin uśmiechnął się gorzko... pomyślał trochę i w dalszym ciągu począł szeptać żarliwie modlitwy...

Wł. Renard.

Z teki pośmiertnej Kraszewskiego.

Kraszewski zostawił ze wszystkich pisarzy polskich najobfitszą po sobie spuściznę literacką. Miał też tę zasłużoną pociechę, że już za życia jego wszystko niemal co napisał, oczekiwane niecierpliwie przez wdzięczny naród, wychodziło w tej chwili drukiem i rozchodziło się pod strzechy.

Jednakże znalazła się w jego tece pośmiertnej pewna ilość utworów prozą i wierszem nigdzie nie wydrukowanych, które świeżo nakładem „Bluszcza”, jako Kraszewskiego „Poszycie i urywki prozą” wyszły w ozdoby księżce.

Nie były one przez autora przeznaczone do druku za życia. I na tem polega ich wartość indywidualna. Pieśniarz żywej zawsze „Starej Baśni”, poematu prozą, zbyt był skromny, aby chciał „sobą” zajmować ogół. Nie wszystkie też są jednakowej wartości artystycznej.

Przemawiają jednak tak żywo do czytelnika, tak jasno zarysowują postać wielkiego pisarza, że zapoznanie się z nimi nie tylko przypomina jego zasługi, ale uwypukla zalety ducha, które poza talentem i pracą składały się na potężną indywidualność twórcy powieści polskiej.

Jest twórcą powieści polskiej. Był nim świadomie i celowo. Wyparł z domów polskich wszechwładną francuszczyznę. W zamieszczonym w niniejszym zbiorze szkicu obyczajowego „Intermezzo” opowiada sam:

— Nowe książki francuskie rozrywano, podawano sobie z rąk do rąk: nie znać ich, nie mieć — było upokarzającym. Za Stanisława Augusta jeden z panów starą bibliotekę polską swoją całą przez kazał wyrzucić, a na jej miejsce instalował dykcyjnarz filozoficzny Mably Rousseau.

Umiejętność francuskiego języka była nieodzowna. Upośledzonym w towarzystwie stawał się, kto go nie umiał, albo źle o nim mówił.

Dla mnie jednak od dzieciennych lat, już nie wiem skutkiem czego, przecuciem jakimś, sympatją niepojętą — książka stara, szczególnie polska, miała urok niesłychany. Nikt u nas w domu w starych książkach się nie kochał, nie było to więc naśladowaniem, ale symptomem dla mnie do dziś dnia niezrozumiałym.

Pierwszy raz w życiu spotkałem się z skrzynią bardzo starych ksiąg, wyrzuconych z biblioteki Białskiej na strych przy porządkowaniu jej. Chwili tej do dziś dnia zapomnieć nie mogę.

Pierwszym szpargałem odartym, który mi się w ręce dostał, był Zielnik Marcina z Urzędowa. Po co poszedłem na ten strych, nie wiem, lecz spostrzegłszy książki, rzuciłem się na nie, jak na skarb, z gorączkową chciwością.

Pomiędzy mną a niemi był jakiś — nie wiem, pozaświatowy związek, zdało mi się, że je sobie przypominam, jakby dawniej gdzieś widziane i znane. Miłość tę dla bibuły wierne aż do dziś dnia zachowałem w sercu i Bóg jeden wie, ile ona mnie kosztowała. Nie miałem naówczas porządnego surduta w Wilnie i nie zawsze byłem obiadu pewny, gdy za drogie pieniądze dostawałem Włodka „O naukach wyzwolonych”, Brauna i Mowy Ossolińskiego.

Dziś jeszcze stare książki wypychają mnie ze szcypłego domku, bo się ich urokowi oprzeć nie umiem. Przynosił się one z sobą zdają jakas woń przeszłości, fizjognomia ich mówi że są to goście ze świata u-

marłych, do których prawdy serce mocniej bije, niż do żywego.

Na strychu owym w Białskiej Akademii, gdzie stałem u zacnego rektora Preyssa'a i gdzieśmy razem z Aleksandrem, z Glogerem i Koronatem Cyruńskim, naszym dozorcą, tak miłe chwile spędzali, — na owym strychu nabrałem pasji do starych ksiąg. Dziwnie zrazu wydawał mi się język ów XVI wieku, taki poważny, zamaszty, jedrny, wyrazisty, ale poczułem wprędce, że ten, który przyniósł odrodzenie za Stanisława Augusta, ani mógł się z nim mierzyć. Czuć, że między Zygmuntem, a tym nie żywej tradycji pękła. Soki, co płynęły w tamtym, już w w Stanisławowskim nie kładą...

Oto Kraszewski. Takim, jakim się tu maluje we własnych wspomnieniach i zwierzeniach, jest i był w swej działalności literackiej. Dla tego są one tak ważnym do niej przyczynkiem, objaśnieniem i najautentyczniejszym, szczerym głosem z za grobu.

Z tego punktu widzenia trzeba go, jego pracę oceniać i doceniać. Kochał książki, kochał wszystko, co nasze, kochał mianowicie naszą przeszłość. Był, w pierwszym rzędzie, wychowawcą swego społeczeństwa. Takim był w swoich powieściach.

Zapewne, że dzisiaj do literatury pięknej stosujemy inną miarę i inne wymagania. Słowo współczesne, dochodzące do najwyższego wydoskonalenia technicznego kunsztu w artystycznym dążeniu, wycyzlowane jak puhar Benvenuta, szlifowane jak kryształ wenecki, plastyczne jak rzeźba, dźwięczące harmonją, wzięta z muzyki i strojne obrazami, pochwyconymi z palety malarskiej, — lśni, dźwięczy, gra nam w uchu i w oku. Proza gawędziarska Kraszewskiego nam wydaje się uboga.

Dzieła Kraszewskiego nie są jednak pozbawione walorów artystycznych, jak się nieraz pochopnie przesadza. „Stara Baśń” należeć będzie zawsze nie tylko do historii literatury, ale do literatury samej. Z powieści ściśle historycznych niektóre mają zacięcie, trafny koloryt i akcję, dzięki której pozostaną — czego się zawsze przedewszystkiem od powieści wymagało i wymagać będzie — interesującymi. Oczywiście nie odnosi się to do pisanych w późniejszych latach, w których zaznaczyło się wyczerpanie. Ale nawet te posiadają wartość studjów historycznych i obyczajowych, dających chlubne świadectwo o ogromnej wiedzy wszechstronne uczonego człowieka.

Pisarz, uczony i gorący patriota zmartwychwstaje przed nami w zajmujących „urywkach”.

Kto chce poznać ojca naszej współczesnej literatury, takiego jakim był w życiu, ten chętnie pochwyci za książkę, której wydanie zaszczyt przynosi redakcji „Bluszcza”.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Timaszew nie ustępuje.

PETERSBURG, 6 grudnia. Biuro informacyjne upoważnione zostało do oświadczenia, że doniesienia pism o zamierzonej dymisji ministra handlu i przemysłu, Timaszewa, pozbawione są podstawy.

Katastrofa na Wołdze.

CARYCYN, 7 stycznia. Wskutek nieoczekiwanej odwilży, lód ruszył. Wiele statków zginęło. Zatonęła berlinka z ładunkiem 40,000 pudów soli.

Zjazd terapeutyków.

KIJÓW, 6 stycznia. — Zamknięto zjazd terapeutyków. Następny zjazd odbędzie się w grudniu 1913 r. w Petersburgu.

Proces saperów.

TASKIENT, 6 stycznia. W procesie oficerów saperów zostali skazani dowódcy: bataljonu — Jerancew, roty — Szeiwas i Godlewski, oraz młodszy oficerowie Lysenko i Choczałczew — na usunięcie ze służby i zamknięcie w twierdzy na rok i 4 miesiące, bez ograniczenia praw; postanowiono również poczynić starania o

złagodzenie kary Jerancewowi i Lysience. Oficerowie: Citowicz, Miedwiediew, Sołowiew i Fedczenko zostali uniewinnieni.

Sprawę podpułkownika Jefimowa wyłączone, wobec ekspertyzy lekarskiej.

Wydatki wojenne.

WIEN, 7 stycznia. „Zeit” określa wydatkowane już i bezpośrednio przewidziane nadzwyczajne wydatki wojenne na 500 milionów koron; w ciągu trzech lat na wydatki wojenne potrzeba będzie jeszcze 500 milionów, głównie na ulepszenie artylerji i budowę tzech nowych dreadnoughtów.

Japonja i Chiny.

TOKJO, 6 stycznia. — Gazeta „Hot-si” udziela rady Katsurze, by wczasu zabezpieczyć interesy Japonji w Chinach północnych, przedłużając termin dzierżawy Laodunu i przez przyznanie Japonji praw wyjątkowych w Mongolji wewnętrznej.

Sytuacja zewnętrzna.

WIEN, 7 stycznia. — „NFP” pisze, że na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, z oświadczenia Berchtolda o sytuacji zewnętrznej, członkowie Rady nie wynieśli wrażenia, że nadzwyczajna czujność, stała gotowość i obrona są już zbyt, gdyż nie ustalono jeszcze granic Albanji.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.”

Zebrań archimandrytów.

PETERSBURG, (W. A. T.), 8 stycznia. Wczoraj odbyło się tu zebranie związku archimandrytów. W zebraniu wzięło udział kilku przedstawicieli rządowych. Jeden z archimandrytów wołyńskich skarżył się na ucisk rosjan przez polaków. Następnie przemawiali inni w tym samym duchu, a pomiędzy nimi kilku przywódców „czarnej sotni”. Uchwalono rezolucję i urządzono składkę, która dała koło 6,000 rubli.

Uniwersytet ruski.

WIEN, 8 stycznia. (WAT). — Rokowania w sprawie uniwersytetu ruskiego, osiągnęły następujące stadium. Porozumienie się, że orędzie cesarskie zawierać będzie katerygiczne życzenie, aby dnia pierwszego października 1914 roku, powstało prowizoryczne studjum akademickie. Równocześnie ma być wyrażona zapowiedź projektu utworzenia uniwersytetu ruskiego.

Austrja a Serbja.

BERLIN, 8 stycznia. Dzienniki donoszą z Wiednia, iż Austro Węgry nie będą protestować przeciwko znacznemu powiększeniu krajów serbskich, nawet wówczas jeśli do Serbji będą przyłączone miasta, które wejść miały w skład Albanji.

Wiadomości te nie wydają się wiarogodnymi.

Jagow.

BERLIN, 7 (1) — Nowy sekretarz stanu, Jagow oświadczył współpracownikowi „Lokal Anzeiger”, iż nie może nic powiedzieć o programie swej przyszłej działalności, uważa bowiem wszelkie programy w polityce za głupstwo. Polityka zależy od tysięcy okoliczności.

Rumunja i Serbja.

WIEN, 7 (1) — „N. F. Presse” donosi, że pomiędzy Rumunją i Serbją nie została zawarta żadna umowa a wszelkie wiadomości o tem są nieprawdziwe, lub przedwczesne.

Podniesienie ceł.

BERLIN, 7 stycznia (W. A. T.). — Według wiarogodnych informacji, rząd niemiecki zamierza przy odnowieniu traktatów handlowych podnieść wszystkie cła o 5 proc.

Zbrojenia się Austrji.

BERLIN, 7 (1) — „Lokal Anz.” donosi, że Austrja odrzuca propozycję jedynego z mocarstw co do demobili-

zacji, motywując to tem, że musi trzymać wzmocnione wojska na granicy Serbskiej oraz w Bośni i Hercegowinie, dopóki Serbja nie wycofa swoich wojsk z ziem tureckich, które po ukończeniu rokowań, nie będą należały do Serbji. Chodzi tu przede wszystkim o porty Adrjatyckie i o ziemie, które mają wejść do niezależnej Albanji. Co do innych środków wojennych, to Austrja wzmocnia swe garnizony tam, gdzie już dawniej planowała podobne wzmocnienia i nie widzi powodu do cofania swoich zarządzeń.

Interpelacja.

BERLIN, 8 stycznia. (W. A. T.) — Dziś o godz. 2 po południu odbędzie się otwarcie parlamentu i Sejmu. W parlamencie postawie socjalistyczni wniosą zaraz interpelację w sprawie braku wagonów na kolejach, obiegają bowiem pogłoski, że wagony te zarezerwował rząd do celów wojennych.

Defraudacja.

HAMBURG, (W. A. T.), 7 stycznia. Znany tutaj notariusz, dr. Becker uciekł po zdefraudowaniu znacznej sumy złożonej u niego w depozycie. Policja rozesała za nim listy gończe. Wysokości zdefraudowanej sumy dotychczas nie ustalono.

Nowe wywłaszczenia.

POZNAN, 7 stycznia (W. A. T.). Doroczne posiedzenie Komisji kolonizacyjnej odbędzie się tu dnia 20 b. m. Posiedzenie wygotuje memoriał do Sejmu. Będzie również omawiana sprawa wywłaszczenia i propozycje nowych wywłaszczeń. Podobno tekst deklaracji został już wygotowany.

Kwestja rusińska.

WIEN, 7 stycznia (W. A. T.). Korespondent „W. A. T.” rozmawiał z prezesem klubu ukraińskiego, Lewickim, który zapatruje się b. pessimistycznie na ugodę polsko-rusińską. Klub ruski jest w zupełnym rozprężeniu i Lewicki nie może opanować sytuacji. Prądy radykalne biorą górę. Poseł Kolossa z jednej strony, a z drugiej poseł Wasilkow brudzą.

WIEN, 7 stycznia (W. A. T.). Korespondent „W. A. T.” dowiaduje się ze źródła bardzo dobrze poinformowanego, iż rusini rozpoczną obstrukcję w komisji finansowej d. 16 b. m., jak również w komisji wodnej. Powodem obstrukcji nie jest sprawa uniwersytetu, lecz w pierwszym rzędzie reforma finansowa i sprawa kanałów.

Serbja i Austrja.

WIEN, 7 stycznia. — (WAT.) „NFPresse” donosi z kół dyplomatycznych, że pomiędzy Serbją i Austrją nastąpiło zupełne wyjaśnienie nieporozumień. Serbja otrzymała port nad Adrjatykiem na własny użytek i otrzyma kolej do samego portu. Sprawę Albanji i wysp Egejskich pozostawiono do rozstrzygnięcia mocarstwom.

Upadek Kiamila paszy.

WIEN, 7 stycznia. — (WAT.) „Politische Korespondenz” dowiaduje się, że wiadomość o upadku Kiamila paszy jest nieprawdziwa.

Drugi pojedynek.

BUDAPESZT, 8 stycznia. Odbędzie się tu dziś drugi pojedynek pomiędzy hr. Tiszą i hr. Szecheni. Powodem jest obelżywy list, wystosowany przez hr. Szecheni do Tiszy.

Rozruchy.

NOWY JORK, 7 stycznia. — (W. A. T.) Rozpoczęły się tu dziś rozruchy robotników krawieckich na tle strajku. Usiłowali oni zburzyć pewną fabrykę, lecz policja przeszkodziła temu.

Pogłoski o dymisji.

PARYŻ, 8 stycznia. (W.A.T.) — Nadchodzą tu wiadomości z Petersburga, że minister Suchomlinow ustąpi w najbliższych dniach. Suchomlinow jeszcze przed wyjazdem do Lipska, złożył list o dymisję i jako powód podał chorobę swej żony, której stan wymaga ustawicznego pobytu na Riwierze. Dzienniki donoszą, że Suchomlinow, który bawi obecnie w Nicei, nie powróci już na swe stanowisko.

Mordowanie chrześcijan.

SALONIKI, 8 stycznia. (W.A.T.) — Ze Smyrny donoszą, że w Kassaba mahometanie zamordowali duchownego chrześcijańskiego i cztery rodziny chrześcijańskie.

Watykan a Madryt.

MADRYT, (W. A. T.), 8 stycznia. „Epoka“ donosi z Rzymu, że pomiędzy Watykanem i Madrytem toczy się żywa wymiana depeesz. Watykan wysłał do Madrytu nowego nuncjusza. Zapowiada się, że pomiędzy Watykanem i Madrytem stosunki poprawią się.

Porozumienie.

LONDYN, 8 (1)—Bawiący tu minister rumuński Jonesku, zaprzecza wiadomości, jakoby pomiędzy Bułgarią i Rumunią doszło do porozumienia w sprawie rekompensat terytorjalnych i wyraża przekonanie, że rokowania w tej sprawie potrwać jeszcze długo.

Katastrofa z okrętem.

NOWY JORK, (W. A. T.), 8 stycznia. Parowiec „Rosekranc“ wpadł pod Oregos na skałę i zatonał. 33 osoby zaginęły. Olbrzymi okręt pasażerski „Adriatyk“ wjechał na mieliznę i dopiero po przypiływie morza mógł się ruszyć z miejsca. Pomędzy pasażerami znajdował się znany milijarder Morgan.

Przeciw palaczom opium.

PEKIN, 8 stycznia. (W.A.T.) — Rząd chiński począł karać śmiercią handlarzy i palaczy opium. W Honan na Kwantungu ścięto z tego powodu kilku mieszkańcom głowy.

Wojna.

Telegramy Ag. Pet.**Wojna grecko-turecka.**

ATENY, 6 stycznia. — Minister marynarki potwierza wiadomość o wypłynięciu eskadry tureckiej w komplecie „Medzydje“, „Hamidje“ i 6 torpedowców. Turcy posunęli się naprzód niedaleko, nie oddalając się od fortu Sidelbachr. — „Medzydje“ udał się w kierunku zachodnim od Tenedos i dał kilkanaście strzałów do krążących torpedowców greckich, które również odpowiedziały ogniem. Widząc zbliżające się w znacznej liczbie inne torpedowce, turcy powrócili do zatoki. W południe „Medzydje“ i „Hamidje“ ponownie udały się na zachód od Tenedos. Po godzinnej wymianie strzałów z greckimi torpedowcami, zauważywszy, na nieboskłonie zbliżającą się flotę, turcy pośpiesznie cofnęli się do zatoki.

Wznowienie działań wojennych.

SOFJA, 6 stycznia.—Koła rządowe nie wierzą w pomyślny wynik rokowań. Przypuszczają, że jedynym środkiem, któryby zmusił Turcję do ustępstw jest postawienie ultimatum i przerwanie rokowań. W usposobieniu społeczeństwa daje się zauważyć ostry zwrot. **Z dnia na dzień oczekiwane jest wznowienie działań wojennych.**

„Fremdenblatt“ uspakaja.

WIEDEN, 7 stycznia. „Fremdenblatt“ wyraża nadzieję, że pokój zostanie szybko przywrócony, gdyż jest on niezbędny dla Austro-Węgier, ze względu na ich sprawy polityczne

i ekonomiczne. Zwłaszcza Austro-Węgry dążyły energicznie do zaprzestania rozlewu krwi na Bałkanach i w przyszłości również będą dążyć do tego celu.

Czarnogórze i albańczycy.

IPEK, 7 (1) — Dowódca wojsk czarnogórskich pod groźbą konfiskaty majątku na rzecz państwa wezwał zbiegłych i walczących w Skutari albańczyków, by powrócili w ciągu 10 dni do domu.

Telegramy własne.**Adrijanopol.**

SOFJA, 7 stycznia. (W.A.T.) — Dziś nadeszła tutaj wiadomość, jakoby komendant Adrijanopola miał oświadczyć oblegającym Bułgarom, że skłonny jest do kapitulacji. Wiadomość ta nie znajduje tu wiary, ponieważ komendant Adrijanopola znany jest, jako dobry oficer.

Losy Adrijanopola.

BERLIN, 8 stycznia. (W. A. T.) — „Lokal Anzeiger“ donosi z Wiednia, że w kołach dyplomatycznych powstał projekt odstąpienia Adrijanopola Bułgarom. Projekt ten brzmi jak następuje: Turcja odstąpi Bułgarji Adrijanopol. Znajdujące się tam groby sułtańskie zostaną umiędzynarodowione, zaś meczet pozostanie własnością sułtana, który będzie tam mógł utrzymywać straż.

Losy Konstantynopola.

BERLIN, 8 stycznia. (W. A. T.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że mocarstwa zagwarantują Turcji posiadanie Konstantynopola przez co prawa jej do Adrijanopola i do zatoki Dardaneelskiej, broniących stolicy upadną.

O „Ziemie świętą“.

LONDYN, 8 stycznia. (W.A.T.) „Exchange Tel. Cnie“ donosi z Rzymu, że papież przesłał na ręce ambasadora niemieckiego w Londynie notę z prośbą przedłożenia jej konferencji ambasadorów. W nocy tej stawia papież wniosek, aby przy regulowaniu kwestji wschodniej, wyjęte ziemie świętą z pod kontroli Turków. Gdyby to okazało się niemożliwym, to papież proponuje, aby mocarstwa objęły opiekę nad ziemią świętą i czuwały nad pielgrzymami chrześcijańskimi.

Wyspy przy Turcji.

RZYM, 8 stycznia. (W.A.T.) — „Trybuna“ występuje z projektem, uznanym przez państwa trójprzymierza, aby wyspy Chios, Mitylene i Rodos pozostawiono Turcji.

Mocarstwa stają na wrogim stanowisku względem Grecji, a projekt powyższy wywołała rzekomo potrzeba utrzymania równowagi na morzu Śródziemnym.

Akcja mocarstw.

BERLIN, (W. A. T.), 8 stycznia. „Voss. Ztg.“ donosi z Wiednia, że wspólny krok mocarstw nastąpi w najbliższych dniach. Mocarstwa wpłyną na Turcję i przeszkodzą wznowieniu wojny.

Przeciw wojnie.

WIEDEN, (W. A. T.), 8 stycznia. Z kół dyplomatycznych donoszą, że mocarstwa przedsięwzięją energiczne kroki celem niedopuszczenia do ponownego wybuchu wojny.

Rokowania z Bułgarją.

KONSTANTYNOPOL, 8 stycznia. (W.A.T.) — Rząd turecki rozpoczął na nowo rokowania bezpośrednio z Bułgarją.

Turecki minister spraw zagranicznych i wojny odbył konferencję z generalisimusem wojsk bułgarskich pod Czataldżą.

Rokowania pokojowe.

BERLIN, 7 stycznia. (W.A.T.) — W tutejszej ambasadzie tureckiej

oświadczają, iż nie zdają sobie zupełnie sprawy z dalszego losu rokowań pokojowych. Delegaci związkowi prawdopodobnie umyślnie odrzucyli rokowania pokojowe, ponieważ spodziewają się, iż w tym czasie Adrijanopol zmuszony zostanie do poddania się, co znakomicie uprościłoby całą sprawę. Takie stanowisko musiałoby wywołać wśród Turków żywe oburzenie.

LONDYN, 7 stycznia. (W.A.T.) Według szeregu informacji, zawieszenie na razie rokowań pokojowych zamierzają mocarstwa wyzyskać w ten sposób, że przedłożą rządowi tureckiemu w Konstantynopolu i delegatom tureckim w Londynie jednoznaczne oświadczenia, iż nie mogą pozwolić na rozpoczęcie działań wojennych.

WIEDEN, 7 stycznia. (W.A.T.) — „N. Fr. Presse“ donosi z kół dyplomatycznych, że ze strony mocarstw nie rozpoczęto żadnej akcji pokojowej. Mocarstwa nie wywierają nacisku na strony wojujące dlatego, że żadna ze stron nie presłała je o to. Dopiero, gdy to nastąpi, mocarstwa zajmą się sprawą pokoju.

LONDYN, 8 stycznia. — (W.A.T.) Na konferencji ambasadorów zajmowano się kwestją pośredniczenia pomiędzy państwami związku bałkańskiego i Turcją. Konferencja uznała interwencję mocarstw za konieczną, lecz nie ustalono jeszcze w jakiej formie interwencja ta ma nastąpić.

LONDYN, 8 stycznia. — (W.A.T.) Najpóźniej do soboty ambasadorowie wielkich mocarstw w Londynie otrzymają instrukcję co do formy akcji pośredniczej pomiędzy Turcją i państwami bałkańskimi.

PARYŻ, 8 stycznia. — (W.A.T.) — „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że kwestje przeciwieństw, jakie zachodzą pomiędzy państwami bałkańskimi i Turcją, a więc sprawa Adrijanopola i wysp na morzu Egejskim, były omawiane na wczorajszej konferencji ambasadorów w Londynie.

W sprawie Adrijanopola konferencja okazała się zgodną i jednoznacznie uchwaliła, że Adrijanopol powinien przyspaść Bułgarji, natomiast w sprawie wysp Egejskich ujawniły się sprzeczności pomiędzy przedstawicielami trójporozumienia i trójprzymierza.

Ambasadorowie mocarstw trójporozumienia stoją na stanowisku, że niektóre wyspy morza Egejskiego powinny należeć do Grecji, zaś ambasadorowie trójprzymierza pragną największe wyspy: Lesbos, Tenedos, Imbros, Chios i Mitylene utrzymać dla Turcji. „Echo de Paris“ donosi dalej, że jest nadzieja, iż dojdzie w sprawie tej do porozumienia.

Zaćmienia słońca i księżyca.

W roku bieżącym zaćmienia słońca i księżyca będą dość liczne, zachodzi jednak ta różnica w porównaniu z zaćmieniami w roku ubiegłym, że żadne z nich nie będzie u nas widzialne.

Pierwsze zaćmienie dotyczące księżyca, przypada 22 marca i będzie całkowite, rozpocznie się zaś o godz. 11 m. 18 przed południem i skończy się o godz. 2 m. 43 po poł. Zaćmienie to widoczne będzie w Ameryce południowej, we wschodniej części Ameryki północnej, na Oceanie Spokojnym, w Australji, na wschodniej części Oceanu Indyjskiego i prawie w całej Azji.

Dnia 6 kwietnia o godz. 4 m. 50 rozpocznie się zaćmienie słońca, które będzie tylko częściowe i w najwyższym punkcie osiągnie 0,4 średnicy, skończy się zaś o godz. 8 m. 11 wieczorem. Widoczne będzie na południu Oceanu Spokojnego, w południowo-zachodniej części Azji, w południowo-wschodniej części Ameryki południowej i okolicach polarnych.

Następne zaćmienie przypada znów na słońce, które zacznie się o godz. 9 min. 2 wiecz. i skończy się o godz. 10 m. 42 d. 31 sierpnia. Będzie ono najmniejsze, zakryje bowiem jedną siódmą część tarczy słonecznej. Obserwować je będzie można w pobliżu Spitzbergu, na południowym wybrzeżu Ameryki południowej i na południu Oceanu Atlantyckiego.

Dnia 15 września przypadnie zupełne zaćmienie księżyca, które zacznie się o godz. 11 m. 53 rano i trwać będzie do godz. 3 m. 44 i widoczne będzie prawie w całej południowej i środkowej Ameryce, na Oceanie Spokojnym, w Australji, na Oceanie Indyjskim i w Azji.

Ostatnie będzie zaćmienie słońca i przypadnie 30 września o godz. 3 m. 56 rano, skończy się o godz. 7 m. 35 rano. Rozpocznie się we wschodniej części Madagaskaru i przejdzie przez północną część Afryki, Oceanu Indyjskiego i kraje polarne.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Ktoby posiadał

Komplet

„Kurjera Łódzkiego“

z lipca 1907 r., proszony jest o pożyczanie lub sprzedanie za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.



Towarzystwo Przemysłu Naftowego Braci Nobel w Łodzi.

Mamy zaszczyt zawiadomić mieszkańców Bałut i okolicy, iż z dniem dzisiejszym **otworzyliśmy filję przy ulicy Zgierskiej № 56,** dla sprzedaży naszych produktów naftowych, smarów, oleju oraz benzyny począwszy od 5 funtów. Obstalunki na sprzedaż beczkową filja przyjmować będzie również z dostawą bezpośrednią z naszych składów.

Z poważaniem
Zarząd Tow. Braci Nobel.

Istniejący od roku 1848.

SKŁAD NASION I ZAKŁAD OGRODNICZY

Braci Hoser w Warszawie, Jerozolimska Nr. 59
zawiadamia, że wyszedł z druku

cennik nasion i cebul kwiatowych na rok 1913.

i wysyła się na żądanie bezpłatnie.

ROSYJSKO-POLSKO-NIEMIECKI „Textile-Journal”

CZASOPISMO FACHOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO

Żądajcie numeru próbnego!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 87.

Główny redaktor: Inż. Juljan PAKLERSKI, Wydawca: Robert DAUER.

Konkurencja!



Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych fasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych. Kalosze sprzedaje po cenach fabrycznych.

Proszę się przekonać!

A. I RZESZKOWSKI
Nowomiejska № 6.

2634-100

Stołeczny L. P. Truzzi. CYRK

Targowy Rynek. W środę, dn. 8 Stycznia 1913 r. Telefon 21-68.

Wspaniałe przedstawienie na benefis popularnych kłownów hiszpańskich, Braci FERNANDES

Którzy w dzień benefisu wykonają wiele nowości niewidzianych dotychczas w Łodzi. Niespodzianka dla dam. Damy wchodzi do cyrku bezpłatnie. Występ znakomitego jednego w świecie indjanina CHESTER DICKA, który wykona *Saito-mortale* z rowerem, śmiertelny skok przez powóz z wysokością 15 arszynów. W drugiej części komiczna scena „Fernandes w niebezpiecznym położeniu”; główną rolę wykonują Br. Fernandes. Anonsi. W krótkim czasie nastąpi otwarcie międzynarodowego szampionatu walki francuskiej, w którym przyjmą udział wspaniałego znakomitości.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemieckiego). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

Dr. L. Klaczkin Dr. B. Rejt

Konstantynowska 11.
SYPHILIS, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dziełna.
Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe, niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914” wśrodku. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 5—9 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowa. Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. Przyjmuje od 5—8. 412-9 2701-0

Dr. J. Eisner
Choroby chirurgiczne
Dzielna 4.
Przyjmuje od 5—8. 412-9

Lekarz-Dentysta
M. Zielińska - Okno
Południowa № 3, 2-ie piętro
Piotrkowska 18. 186-12-1

Dr. Bogusławski
Ordynator szpitala S-go Duchy w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi
chOROBY kobiece przyjmują od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30.

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman
Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Porady w zakresie lecznictwa wcho-dzące, szczepionki dżagnostyczne ekspertyzy.

Dr. S. Sznitkind
ul. Szczęsna nr. 2.
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4-6 do 9, damy od 4 do 6.

Doktor med.
Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp. 310-0-1

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4. pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Inroligatornia i fabryka kotylionowa
Bruno Benndorf Łódź
ul. Lipowa Nr. 80. tel. 15-99.



Najnowsze i najpiękniejsze latarki e z a p k i papierowe, orderzy kotylionowe, balony chora-giewki i girlandy wstażki z jedwabiu serwetki papierowe wachlarze, confeti pocz-ta, ognie sztuczne itd.
Ceny niskie! Duży wybór! Cenniki bezpłatnie. Książki do oprawy

25 rb nagrody
Od № 30 na ul. Południowej lub na Zawadzkiej zgubiono pomiędzy 10—11 wieczorem broszkę z brylancikami i turkusem. Uczciwy znalazca odnie-sie za powyższą nagrodą na ul. Wi-dzewska 23 m. 8. Rosenthal.
Zastrzeżenia w lombardach i u jubl-lerów zrobione. r309-1

Teatr „URANIA”

Program od 1 do 15 Stycznia n. st.

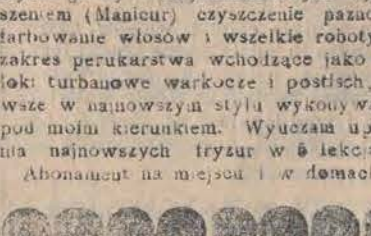
Nowości! Nowości!
Małozłoty miniaturzysta z jego Monstr projekcyjną lampą.
Pierwszy raz w Łodzi
L-ES 3 ALEKSANDROWY
Wesele brukarzel
Oryginalne sceny z życia muzyka, śpiew, tańce, dowcipy.
TRIO FORBUS
Zdumiewający akt gimnastyczny na kółkach.
TRUPA KAJANOWY
3 mężczyzn i kobieta.
Bez konkurencyjni wirtuozzi na harmonijkach koncertowych.
SERENA ET ILONKA
Angielskie i węgierskie tańce z transformacją.
MANDRO DUO
Komiczny śpiewny duet.

Wspaniałe przedstawienie o godz. 12 w nocy „MAXIME”.
Z udziałem następujących arty-stek:
M-lle MARGOT HERVE
Niemiecka subretka.
M-lle BRONSKAJA
Kaskadowna artystka.
M-lle NRGOWSKAJA
Rosyjsko-Polska subretka.
M-lle LA BELLE RRIZ
Rosyjska szansonetka
M-r SKOTNICKI
Polski humorysta.
Księżna DE FLEUR
Wykonawczyni cygańskich ro-mansów.
M-lle MINI HERMANI
Francuska subretka z Folies Co-price.
M-lle BUOWA
Subretka.
M-lle KRASOWSKA
Subretka.
M-lle LA BELLE NIELS
Intern. śpiewaczka.
M-lles MARISKA et ILONKA
Węgierskie tancerki.
Koncert wiedeńskiej salonowej mu-zyki.
Wejście na przedstawienie „MAXIME” 55 kop.

Urania-Bio
Wspaniała seria obrazów pierw-szy raz w Łodzi

Związek Śmierci
Dramat z życia współczesnego w 3-ach częściach.

Ważne dla Pań!
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI
„EUGENJA”
KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5
Teatru № 23-01.
Poleca Szona Pamona w Łodzi i okol. caci
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysu-szeniem (Manicour) czyszczenie paznogi farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchozące jako to łoki turbauowe warkocze i postiches, za wsze w najnowszym stylu wykony wani pod moim kierunkiem. Wyuczam upina-nia najnowszych tryzur w 6 lekcjach
Abonament na miesiąc i w domach



Biuro
Adresowe
do wynajęcia lokali
Szkolna 23
posiada adresy wszelkich lokali.

Ogłoszenia drobne.

AIA! Nowootworzony magazyn mebli nowych i używanych Władysława Romiszowskiego Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro jedyne źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Kupuj zamieniam. Ceny niskie lecz stałe. 539-10

A kuszerka Antonina Kasička prze-prowadziła się na ul. Staro-Za-rzewską 23. 534-3

Do wynajęcia 5 pokoiów z kuchnią i wygodami. Ul. Karola № 26. 559-3

Dwie inteligentne panienki poszu-kują pokoju. Pańska 9 m. 33. 528-3

Gramofon dwusprężynowy, zupełnie nowy, wartości 40 rubli jest oka-zyjnie do sprzedania tylko za rb. 20. Wiadomość u H. Neumana, Piotr-kowska 89. 545-3

Legitymacyjna kałęczeczka i pasz-port wydany z gminy Mikołajew pow. brzezińskiego, gub. piotrkow-skiej wydane na imię Ludwika Czer-wińskiego, zaginęły. 535-5

Młody człowiek, żonaty, z cetero-klasowem wykształceniem, oraz praktykę handlową, pozostający od dłuższego czasu bez posady, — upra-sza o jakiegokolwiek zajęcie. Łaskawe oferty „Energiczny” w Kurjerze. 557-1

Para koni do sprzedania i staj-nia na 2 pary do wynajęcia. Po-łudniowa. 42 u gospodarza. 526-3

Podczas rozbiicia kasy Radogoskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczę-dnościowego Zgierska 64, zrabowano weksle in blanco na 1000 rubl. wy-stawiony przez R. Kina, 5 weksli wystawionych przez J. Zajackow-skiego, żyro Zommera, 5 akcji Ban-ku Współdzielczego, oraz 1450 rubl. gotówka. 573-3

Potrzebni zdolni ludzie pól obojga, dziewczyny i chłopcy od lat 14-stu. Zgłaszaj się. Leszna № 54-a m. 12. III-piętro. 571-1

Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem i osobnym wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska № 11 II-gie piętro mieszkania № 5. 560-3

POKÓJ FRONTOWY o dwóch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42 front, III piętro. m. 15. 2913-0

Pragnę wynająć salę z umeblowa-niem, pokój jadalny i sypialny bez umeblowania z kuchnią. Oferty w Kurjerze” pod Salą”. 562-1

Przybiłkąt się wyjeź, masel bladej, taty zółte. Do odebrania za zwro-tem kosztów u Pietrzaka, Aleksan-drowska № 20. 565-3

Sklep kolonialno-akusierki w Łodzi z dobrym punkcie sprzedam zaraz, wiadomość w „Kurjerze”. 567-3

Trzy pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia od 1/14 stycznia. Południowa 42 u gospodarza. 527-3

Zakład fryzjerski damski i męski do sprzedania zaraz. Piotrkowska 251. 572-1

Zaginęły 2 weksle in blanco po 50 rubl., wystawione przez Teodora Szwarcsulca. Ostrzeżenie przed naby-ciem takowych, gdyż są nieważne. 561-1

Zaginęła kosa biała. Łaskawy zna-lazca zechce odprowadzić za wy-nagrodzeniem, na ul. Pawia № 12. Franciszek Lapiński. 564-2

Zaginat paszport wydany z gminy Pamona (gub. kaliskiej) na imię Antoniego Brynskiego. 529-3

Zaginat paszport wydany z gminy Pamona (gub. kaliskiej) na imię Gertrudy Hartman. 525-3

Zaginat paszport wydany z gminy Tuliszów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej na imię Marjanny Wawrzy-niak. 541-3

Zaginęła karta od paszportu wyda-na z fabryki Poznańskiego, na imię Bolesława Steiberta. 569-1

Zaginęła karta od paszportu, wyua-żona z fabryki Szuica na imię An-toniego Wojtyśkiaka. 570-1